

08. PRZYPOWIEŚĆ O CHWAŚCIE W PSZENICY

(Mt 13,24-30.36-43) ²⁴ Powiedział im też inną przypowieść: Królestwo Niebios jest podobne do człowieka, który zasiał na swoim polu dobre ziarno. ²⁵ Kiedy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciół, posiał chwasty między pszenicę i odszedł. ²⁶ A gdy zboże wyrosło i wypuściło kłosy, wtedy pojawiły się również chwasty. ²⁷ Wówczas przyszli słudzy i zapytali gospodarza: Panie, czy nie posiałeś na swojej roli dobrego ziarna? Skąd więc te chwasty? ²⁸ Oznajmił im: Zrobił to człowiek wrogo do mnie usposobiony. Słudzy więc powiedzieli do niego: Czy chcesz, żebyśmy poszli i zebrali te chwasty? ²⁹ Odpowiedział: O nie, ponieważ usuwając chwasty, moglibyście wyrwać też pszenicę. ³⁰ Pozwólcie im razem rosnąć aż do żniwa, a w czasie żniwa powiem żęćcom: Zbierzcie najpierw chwasty, zwiążcie je w snopki na spalenie, pszenicę natomiast zwieźcie do mojego spichlerza. (...)

³⁶ Wtedy opuścił tłumy i poszedł do domu. Podeszli do Niego Jego uczniowie i poprosili: Wyjaśnij nam przypowieść o chwaście na polu. ³⁷ Odpowiedział im: Siewcą dobrego ziarna jest Syn Człowieczy. ³⁸ Polem jest świat, dobrym ziarnem są synowie Królestwa, a chwastem synowie Złego. ³⁹ Nieprzyjacielem, który posiał chwast, jest diabeł, żniwem jest koniec świata, a żęćcami są aniołowie. ⁴⁰ Tak jak zbiera się chwasty i spala w ogniu, tak będzie przy końcu świata. ⁴¹ Syn Człowieczy pośle swoich aniołów i zbiorą z Jego Królestwa wszystko, co powoduje upadek (zgorszenia) oraz tych, którzy dopuszczają się bezprawia, ⁴² i wrzucą ich do rozpalonego pieca. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. ⁴³ Wtedy sprawiedliwi zajaśnieją jak słońce w Królestwie swojego Ojca. Kto ma uszy, niechaj słucha!

Przypowieść o chwaście występuje tylko w Ew. wg Mateusza, jednak obraz wyrastania zboża z ziarna pojawia się jeszcze w dwóch przypowieściach: o siewcy (Mt 13,1-9; Mk 4,1-9; Łk 8,4-8) oraz o zasiewie rosnącym samoczynnie (Mk 4,26-29).

W przypowieści o siewcy jeden z czterech rodzajów gleby był zachwaszczony samoistnie, natomiast w tej przypowieści ktoś w nocy rozrzucił nasiona chwastu pomiędzy ziarna pszenicy.

Przypowieść o chwaście składa się z części właściwej (13,24-30), wygłoszonej do licznie zgromadzonych słuchaczy nad jeziorem (13,2), oraz z wyjaśnienia (13,36-43), które Jezus skierował tylko do uczniów, gdy byli już w domu (13,24). Te dwie części dotyczą tego samego, lecz odmienne są w nich akcenty. Klucz do zrozumienia przesłania przypowieści znajduje się w wyjaśnieniu.

Pole obsiał dobrym nasieniem człowiek, o którym nic nie wiemy, ale można wysnuć o nim pewne wnioski. Uwaga słuchacza skupia się głównie na „dobrym nasieniu” wywołując ciekawość, co do dalszych losów zasiewu: czy pojawi się plon taki, jak sugeruje to jakość ziarna.

Akcja komplikuje się w pierwszą noc po zasiewie, ponieważ „kiedy ludzie spali”, jakiś „nieprzyjaciół” rozrzucił nasiona chwastu między pszenicę. Nie ma szczegółów o tym osobniku, bowiem główną sprawą w przypowieści jest to, co on wsiał – chwast.

Następna scena dotyczy wydarzeń późniejszych, kiedy za dwa miesiące pszenica ma już kłosy. Wtedy dopiero ujawni się różnica między pszenicą, a chwastem.

Zachwaszczenie czyjegoś pola było traktowane w cesarstwie rzymskim jako przestępstwo. Stąd ta przypowieść była wymowna dla słuchaczy.

Na tym tle odbywa się rozmowa między gospodarzem i sługami (13,27-30) i zajmuje ona najwięcej miejsca w opowieści. Dialog ten umożliwia słuchaczowi wgląd w całą akcję, i w nim zostają zapowiedziane wydarzenia, które będą miały miejsce miesiąc później, podczas żniw (13,30).

Grecka nazwa chwastu oznacza życie roczną. Podczas wegetacji podobna jest do młodziutkiej pszenicy i rozróżnienie jej jest możliwe dopiero po wykształcaniu się kłosa. Na początku kłos pszenicy ma szerokość około pięciu milimetrów, zaś życicy około trzech, a więc różnica jest niewielka. Po tygodniu kłos pszenicy ma szerokość od sześciu do dwunastu milimetrów, a kłos życicy nadal ma trzy milimetry. Trzeba też wiedzieć, że życica może wywołać zatrucie z powodu pasożytniczego grzyba, który zagnieżdża się w kłosie. Skażone jej ziarenko może przyprawić o ból głowy, ślepotę, a przy dawce 0,04 grama nawet doprowadzić do śmierci.

Gospodarz nie zezwala sługom, by jeszcze w trakcie kształtowania się kłosów usunęli z pola chwast. Mogłoby to uszkodzić pszenicę, której korzenie splatały się z korzeniami chwastu (13,29). Załatwienie tej sprawy gospodarz przesuwają na czas żniw: „Pozwólcie obojgu rosnąć aż do żniw” (13,30a).

Żniwo jest przedstawione dokładniej: gospodarz poleca żeńcom, by zebrali najpierw chwast, który zostanie spalony, a zebraną pszenicę zwieźli do spichlerza (w. 30b). Warto zauważyć, że to nie słudzy, lecz wynajęci żeńcy pracują przy zbiorach. Istotna jest też kolejność czynności: najpierw zostanie zebrany i usunięty chwast, a potem nastąpi zebranie pszenicy, która trafi do spichlerza.

Gospodarz i ów tajemniczy siewca stanowią wyraźne przeciwieństwo. O każdym z nich można dowiedzieć się więcej po przyjrzeniu się ich czynom i wypowiedziom.

Właściciel siewa pszenicę, zaś jego wróg rozrzuca życie. Nieprzyjaciół działa w ukryciu, pospiesznie, podstępnie, nocą. W swoim działaniu naśladuje gospodarza, ale zamiary ma odwrotne: chce zaszkodzić zasiewowi. Po nocnej akcji nie pojawia się już więcej.

Natomiast właściciel pola jest ciągle obecny. Mimo, że jest zamożny, bo ma sługi i wynajmował żeńców, to jednak uczestniczy w obsiewaniu pola. A jego szczególna troska o zasiew przejawiała się w chwili krytycznej dla uprawy, kiedy sprzeciwia się sugestii sług, by oczyścić pole przez wyrwanie chwastu. Gospodarzowi chodzi o każdy kłos pszenicy, troszczy się, by zboże mogło dojrzeć, a potem by zostało bezpiecznie zebrane. Właściciel osobiście angażuje się też na etapie zbioru. Dogląda prac, wydaje polecenia żeńcom, wskazuje właściwy sposób postępowania dla zebrania jak najlepszego plonu.

W przypowieści warto przyrzeć się sługom. Są oni podporządkowani panu – co jest oczywiste – ale wydaje się, że jedyną ich „pracą” jest rozmowa z gospodarzem. A ich prośba o zgodę na wyrwanie źdźbeł chwastu jeszcze przed pojawieniem się dojrzałych kłosów pszenicy, zdradza ich niecierpliwość, powierzchowność i brak rozeznania. Takie nieodpowiedzialne działanie przyniosłoby częściowe zniszczenie pszenicy. A do tego, w pytaniu skierowanym do gospodarza, czy nie posiał on dobrego ziarna, jakby ukryta była sugestia, że wśród dobrych ziaren mógł on mieć ziarna szkodliwe. Wygląda na to, jakby usiłowali zwolnić siebie z odpowiedzialności za to, co się stało.

W tej rozmowie widać doświadczenie i rozwagę gospodarza. Jego cierpliwe oczekiwanie na ujawnienie się chwastu nie jest zgodą na rozwój zła. Przyzwolenie na wspólne dojrzewanie źdźbeł pszenicy i życicy nie jest przejawem jego obojętności, lecz troski o właściwe wykształtowanie się kłosa (13,30a). To on decyduje o tym, kiedy żeńcy mają wyjść na pole i zrobić to, co należy – oddzielić chwast od pszenicy (w. 30b).

Przesłanie przypowieści

„Podobne jest Królestwo Niebios do człowieka...” (Mt 13,24) – takie rozpoczęcie przypowieści nie oznacza, że chodzi o porównanie Królestwa do człowieka. Przypowieść mówi o tym, co wydarzyło się po obsianiu pola dobrym ziarnem i jakie ma to skutki.

Akcja przebiega w trzech czasach: zasiew nastąpił w przeszłości, rozmowa gospodarza ze sługami odbywa się w trakcie opowiadania, a żniwa będą w przyszłości.

Głównym elementem opowieści jest rozmowa, dzięki której obraz pola obsianego pszenicą przekształca się w rzeczywistość Królestwa Bożego obecnego już w teraz, w czasie wygłaszania przypowieści.

Pytanie sług o pojawienie się chwastu jest właściwie często spotykanym pytaniem: skąd się wzięło zło, skoro doskonały Bóg stworzył dobry świat? A do tego należy też uwzględnić wątpliwości wielu słuchaczy, co do samego Jezusa. Skoro jest Mesjaszem, to dlaczego wokół Niego widać tylu grzeszników różnego autoramentu? Wielokrotnie zarzucano Mu akceptowanie takich ludzi (Mt 9,10-11; 11,19; Łk 7,34; 15,1-2).

Przypowieść ta miała ukazać, że Bóg przyzwala na współistnienie zła i dobra, ale nie świadczy to o Jego obojętności wobec zła. Dopuszcza On współistnienie ludzi świętobliwych i grzesznych, ale zwraca tu uwagę, że nie zawsze zauważalne są różnice między nimi. Nie uda się na tym świecie tak usuwać ludzi złych, aby nie skrzywdzić dobrych, bowiem powiązani są na różne sposoby. Dlatego dochodzi do zderzenia miłosiernej cierpliwości Boga z niecierpliwością człowieka owładniętego odruchem oceniania, klasyfikowania, dzielenia i wykluczania.

Bóg ma na względzie ostateczny tryumf dobra. Stąd w czasie obecnym Bóg troszczy się zarówno o dobrych, jak i o złych. Deszcz pada, a słońce oświeca i jednych, i drugich (Mt 5,45). Ludzkość żyje w okresie łaskawej cierpliwości Boga, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy (1 Tm 2,4) i „nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz, aby wszyscy się nawrócili” (2 P 3,9).

Bóg uwzględnia konieczność oddzielenia dobra i zła, ale nastąpi to dopiero przy końcu czasów, czego obrazem jest żniwo. Ta nieunikniona perspektywa sądu i kary dowodzi, że Bóg na serio traktuje człowieka i dokonywane przez niego wybory.

Ludzie, którzy kwalifikują się do Królestwa Boga lub do Królestwa Ciemności nazwani są tutaj na sposób semicki – „synami”. „Synowie Złego” to „ci, którzy dopuszczają się nieprawości” (13,41 BT), czyli postępujący wbrew temu, co nakazał Bóg. Skutkiem ich postępowania jest rozlewające się wokół „zgorszenie” (13,41). Wyraz ten w oryginale oznacza kamienie, o które można się potknąć. Chodzi więc o to, że ludzie nieprawi swym otwartym sprzeciwem lub złym przykładem stają się przeszkodą dla ludzi wiernych Bogu.

Opis żniwa w tej przypowieści jest biblijnym obrazem Sądu Ostatecznego (Mt 3,12; Mk 4,29; Łk 3,17), zaś ogień jest ilustracją Bożej kary (Mt 3,10; 3,50; 18,8-9; 25,41; Łk 3,9; 9,54; J 15,6).

Opis sądu w przypowieści nawiązuje do znanych ówczesnym słuchaczom obrazów apokaliptycznych, np. wzmianka o aniołach wymierzających karę (Mt 24,31;

Mk 13,27), o piecu ognistym jako symbolu odrzucenia (Mt 13,50) oraz o ludziach sprawiedliwych, którzy jaśnieją blaskiem (13,43). W tekstach biblijnych światło symbolizuje Boga, więc to stwierdzenie o ludziach sprawiedliwych zapowiada ich udział we wspólnocie ludzi zbawionych z Bogiem (por. Dn 12,3). Również w tym duchu mówi się o odsunięciu bezbożnych od zbawienia (13,42). „Płacz” jest symbolem ich intensywnego cierpienia, a „zgrzytanie zębami” wskazuje na ich przygnębienie i gniew wobec niemożności uniknięcia kary (Mt 8,12; 13,50; 22,13; 24,51; 25,30; Łk 13,28).

Przyzwolenie Boga na doczesne współistnienie dobra i zła wskazuje, że linia podziału nie jest tak oczywista. Linia ta przechodzi przez ludzkie serca i dlatego nikt sam z siebie nie może osądzić, że jest po jednej lub po drugiej stronie. Przynależność do Królestwa Boga jest możliwa tylko dzięki Bożemu zasiewowi w sercu człowieka.

Przypowieść Jezus skierował do szerokiego grona słuchaczy, którzy poprzez zastosowanie dialogu zostali wciągnięci do współtworzenia jej znaczenia. Natomiast późniejsze wyjaśnienie przypowieści zostało skierowane już tylko uczniów (13,36-43).

Wyjaśnienie przekształciło przypowieść w rodzaj alegorii, bowiem poszczególne postacie i elementy zostały z czymś zestawione: siewcą jest Syn Człowieczy, rolę jest świat, dobre nasienie – to synowie Królestwa, zaś chwast – to synowie Złego, nieprzyjaciół przedstawia diabeł, żniwo – koniec świata, a żęńcy – to aniołowie.

Pan Jezus najpierw zapoznał słuchaczy z koncepcją Królestwa, z logiką Boga Ojca (13,29-30), a w wyjaśnieniu wyeksponował Sąd Ostateczny (13,40-43). Nie ma w wyjaśnieniu odniesień do pytań sług i odpowiedzi gospodarza, ponieważ przypowieść ma wymowę teologiczną, a wyjaśnienie – wymowę etyczną. W opowieści chodzi o współistnienie Synów Dobra i Synów Zła, a w wyjaśnieniu chodzi o ich ostateczny los. Wyjaśnienie ostrzega przed nadużywaniem przez chrześcijan cierpliwości Boga, ponieważ w trakcie wegetacji nikt nie może do końca stwierdzić, że jest nasieniem dobrym. Należy uznać, że w ziemskiej fazie Królestwa Bożego będą istnieli w Kościele ludzie niegodziwi obok sprawiedliwych. Ta niedogodność zostanie rozwiązana dopiero w czasie ostatecznym, kiedy w pełni okaże się, kto jest kim.

W przyszłym Królestwie Ojca będzie miejsce wyłącznie dla ludzi sprawiedliwych (13,43). Jedni znajdą się w Bożym spichlerzu, a drugim spotka kara oddzielenia zobrazowana spalaniem chwastu w ogniu. Jest zastanawiające, że w Ewangeliach motyw przyszłego sądu przywołuje tylko Mateusz w przypowieściach: o sieci (Mt 13,47-50), o uczcie weselnej (Mt 22,1-14) i o sądzie ostatecznym (Mt 25,31-46).